Rok VI. Kraków-Podgórze, Piątek 31 Stycznia 1908 Nr. 25

**Cena Numeru**
**2** centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicę 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

**Prosimy odnowić prenumeratę!**

**Prenumerata miesięczna w Krakowie i Podgórzu: 1 kor.** (z odnoszeniem do domu 1 K. 50).
**na prowincyi 1 kor. 50 hal.**

**Numer „Nowin“ kosztuje: w Krakowie i w Podgórzu 2 centy, na prowincyi 3 centy.**
**Każdy prenumerator „Nowin“, który pozyska nam 5 abonentów** (i prześle za nich prenumeratę) będzie przez miesiąc otrzymywał „NOWINY“ bezpłatnie.

## Interpelacya posłów polskich w delegacyach.

Piszą nam z poważnej strony:

Expose p. ministra spr. zagr. wywołało u nas niezmierne zdumienie. Sławi on dyplomacyę, której „idzie o zwiększenie rękojmij, zapewniających narodom poruszanie się bez przeszkody na drodze moralnego i materyalnego postępu“. Nie chce się własnym uszom wierzyć. Czyliż Wiedeń znajduje się na jakiej odosobnionej wyspie, albo na księżycu? Jakto, wszakże o miedzę dzieją się bezprawia, gwałty, a w sposób tak cyniczny, jakiego historya jeszcze nie zaznała, bo w formie ustawy; a pan minister nic o tem nie wie, przeciwnie, sławi zwiększenie rękojmi zapewniających narodom ich rozwój! Ekscelencyo, *c'est trop fort.* Ekscelencyo, pozwalamy sobie tutaj publicznie stwierdzić, że my poddani austryaccy, my, którzy jesteśmy czynnikiem państwowym (staatserhaltend) jesteśmy ofiarą gwałtów i bezprawia. Albowiem wszystko to, czego się Prusy i Niemcy dopuszczają spada na nas, na naszych ojców i matki, na braci, siostry i dzieci nasze, bo my jesteśmy mimo trzech zaborów jednym, nierozdzielnym polskim narodem. Dlatego też gwałty i bezprawia pruskie poruszają aż do głębi największy w Austryi kraj, Galicyę. Ekscelencya bar. Aehrenthal jednak raczy o tem nie wiedzieć. Toż chyba ślepota i głuchota zaległy na Ballplatzu w Wiedniu, że nie widzą i nie słyszą jak pruski zbrodniarz podcina podstawy bytu każdego państwa i społeczeństwa: **własność i język.**

Powiedział już w reichsracie pr. m. br. Beck, że są to wewnętrzne sprawy Prus. Twierdzenie to jest wprost nieprawdą; ale my nie chcemy tu dotykać tej strony sprawy. Delegaci polscy powinni skierować interpelacyę wprost i wyłącznie do austro węg. ministra spraw zagranicznych w sprawie ściśle austryackiej.

Prawa całego narodu polskiego, więc i prawa tej jego części, która do Austryi przyłączoną została, są gwarantowane traktatem międzynarodowym z roku 1815, na którym znajduje się także podpis Austryi. Traktat ten, o ile się odnosi do międzynarodowej gwarancyi praw narodu polskiego, nie został nigdy zniesiony, ani wypowiedziany. Że traktat ten bywa gwałcony, przez to jednak moc jego prawna naruszoną być nie może. Bo przecież analogicznie lubo morderca morduje, a złodziej kradnie, przez to moc obowiązująca kodeksu karnego w żadnem państwie obalona być nie może. Ta zachodzi tylko różnica, że dla kodeksu karnego są organa wykonawcze, a dla traktatu międzynarodowego ich nie ma, chociaż bar. Aehrenthal tak sławi wielkoduszność dyplomacyi.

Delegaci Koła polskiego, czynnika państwowego w Austryi, ograniczyć się winni na razie na dwa zapytania — i żądać jasnej, niedwuznacznej odpowiedzi:

1) Ponieważ naród polski uznaje za pożądany i potrzebny fakt, że prawa narodu polskiego pozostają, jako wspólna europejska kwestya, pod międzynarodową gwarancyę państw, przeto zapytujemy, czy minister austro-węgierski uznaje ową gwarancyę w traktacie r. 1815 zawartą, jako prawnie obowiązującą?

2) Czy minister spraw zewn. uznaje za potrzebne w interesie Austryi, jako władającej na znacznym obszarze ziem polskich, a na traktacie z r. 1815 podpisanej — porozumieć się z innemi współpodpisanemi państwami, a zwłaszcza z Francyą, z Anglią i z Rosyą, co do mocy obowiązującej traktatu z r. 1815 w odniesieniu do gwarantowanych praw narodu polskiego?

Delegaci polscy nie muszą więc, — lubo i do tego mieliby prawo — domagać się jakiejkolwiek interwencyi u fatalnego dla Austryi niemieckiego alianta, ale winni zapytać się o stanowisko Austryi w ważnej i żywej sprawie międzynarodowego znaczenia. Idzie o zasadnicze postawienie kwestyi.

Czy posłowie nasi w delegacyach z taką wystąpią interpelacyą, tego jeszcze nie wiemy, lecz oczekujemy, że się to stanie.

Odpowiedź nastąpić musi, a z niej wynikną dalsze, logiczne następstwa.

## Niemcy o wywłaszczeniu.

W ostatnich dniach pojawiło się aż pięć broszur, napisanych przez Niemców poznańskich w sprawie wywłaszczenia.

Zwróćmy głównie uwagę na broszurę pt.: *Landwirte der Ostmark,* protest zbiorowy obywateli w Chojnickiem.

Wszyscy potępiają z gruntu projekt wywłaszczenia i przewidują ruinę rolnictwa i interesów rolników niemieckich na Wschodzie. W ich głosach odzywa się już nie przestroga pod adresem rządu pruskiego, nie lęk z powodu niepewnej przyszłości, ale wprost gwałtowny krzyk i jęk.

Wyjmujemy dla ogółu naszych Czytelników z tych pięciu broszur niemieckich główne myśli i sądy:

1) Zarzuty czynione przez ministra i hakatystów Polakom, że myślą o rewolucyi i oderwaniu się od państwa, są niezgodne z prawdą. Społeczeństwo polskie znamy bardzo dobrze. Na ogół jest ono zupełnie spokojne, spełnia prawidłowo obowiązki względem państwa i stanowi dla niego bardzo pożyteczny element.

2) Rząd pruski nie ma żadnego wyobrażenia o stosunkach w obu prowincyach. Został w pole wywiedziony przez „berychty“ swych urzędników i znajduje się obecnie z całą polityką polską — w matni (Sackgasse). Żąda wywłaszczenia tylko dla tego, żeby rzeczywistą klęskę kolonizacyi zasłonić. Fałszywe „berychty“ urabiają dla rządu krzykacze, karyerowicze, którzy na kwestyi polskiej chcą zarobić i potem wynieść się z wschodnich prowincyi. Ks. Bulow nie zna tutejszych stosunków, usiłuje — „naginać ludzi do paragrafów, zamiast układać paragrafy podług ludzi“.

3) Komisya kolonizacyjna zakończyła swą 20-letnią pracę bankructwem. Memoryał rządowy o tej 20-letniej pracy jest zagmatwany, ułożony celowo na to, żeby od sejmu wydobyć nowe miliony, by bankructwo zakryć. — Jedne stosunki przedstawia „weiss“, drugie „schwarz“, a my tu na miejscu wiemy najlepiej, że bankructwo jest zupełne. Żywioł polski jak stał, tak stoi twardo i wzmaga się w liczbie i sile zarobkowej. Jeżeli rządowi pruskiemu chodziło o to, aby uprzątnąć ile możności zupełnie żywioł polski z wschodnich kresów, to tego celu nigdy nie osiągnie, bo przeszkody i zapory socyalne są za potężne, aby je można nawet wywłaszczeniem pokonać. Cóż więc jeszcze pozostanie? — chyba: „Pulver, Dynamit und Pikrin“. Dopóki robotnik polski pozostanie na miejscu, a nie ruszy go stąd żadna siła, ile że on dla nas Niemców rolników jest niezbędny, nie może być mowy ani o złamaniu żywiołu polskiego, ani o jego praktycznem ubezwładnieniu.

Ks. Bülow powtarza oddawna, że kwestya polska to najważniejsza kwestya Niemiec. To nieprawda, nigdy nią nie była, ale skutkiem Kolonizacyi i fatalnych następstw wywłaszczenia teraz dopiero stanie się naprawdę najważniejszą sprawą Niemiec.

4) Wierutnem głupstwem jest ratować Komisyę kolonizacyjną i politykę pruską przez wywłaszczenie w mniemaniu, że przytem Niemcy szkody nie poniosą. To jest najprzód zasada socyalistyczna, która dla socyalistów będzie pracowała. — Rząd dziś mówi na ucho, że niemieccy rolnicy nie potrzebują się niczego lękać, bo tylko Polacy będą wywłaszczani. Rząd się łudzi. Ministrowie są zmienni i zmieniają zdanie. Są dowody na to. Ci także mogą zmienić zdanie i Niemców wywłaszczać. Niemieccy ziemianie czuwajcie i choć „w ostatniej godzinie“ opierajcie się projektowi! Principiis obsta! — wołają rolnicy z Chojnickiego w swej odezwie.

5) Zawód polityki pruskiej będzie nieunikniony. Wywłaszczeniem zostaną dotknięte jednostki, ale nie całe społeczeństwo polskie. To może wyjść jeszcze obronną ręką z opałów.

Już zapowiadają, że będą wywłaszczali tych polskich posiedzicieli, którzy będą politycznie czynni. Na tym społeczeństwo polskie nie straci. Przeciwnie samowiedza narodowa, poczucie odrębności palić się będzie pełnym płomieniem.

Wszystkie warstwy ludności polskiej ogarnie teraz rozjątrzenie, wszystkie warstwy będą pałały jeszcze większą nienawiścią i wstrętem do wszystkiego, co niemieckie. Nikt niema prawa potępiać takiego stanu ich duszy. Poczucie narodowe będzie u nich jeszcze gorętsze.

Tacy, jak książę Radziwiłł, będą stali na stronie, a na czoło wysuną się tacy radykali, jak Kulerski, Brejski i p. Wojciech Korfanty. Szlachta, jako taka, niema już kierownictwa spraw polskich w swem ręku; dzierży ją dziś inteligencya miejska i wiejska. Choć się więc szlachtę wywłaszczy, nic się w tym kierunku nie zmieni. Wywłaszczona szlachta powiększy tylko zastępy radykałów polskich. Na to też nikt nie będzie miał prawa oburzać się.

6) Ruina rolnictwa skutkiem wywłaszczania w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich będzie nieuniknioną. Nic jej nie wstrzyma, gdy zasada prywatnej własności ziemskiej będzie zawieszona. Ruina ta będzie także nas Niemców niszczyła. Rząd niema środków, żeby nas przed nią zabezpieczyć.

Rolnictwo w Poznańskiem i Prusach Zachodnich oparte jest głównie i prawie wyłącznie na robotniku polskim. Jak my rolnicy Niemcy mamy się do niego zbliżać, jak z nim obcować, gdy w nim krew będzie wrzała na widok Niemca. Dziś już cierpi rolnictwo na brak robotnika; wywłaszczenie pogorszy stosunki robotnicze na pewno, jak my wtedy rolnicy na wschodzie będziemy w roli pracowali!

Głosy te świadczą, że rozważniejsza część

## Nowy Żyd wieczny tułacz

313 *według Eugeniusza Sue,*
*opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Opłakawszy stratę przedmiotu swej czułości, marszałek podniósł głowę; twarz jego była blada jak marmur; otarł łzy, wstał i rzekł do Adryanny:

— Wybacz mi, pani... nie mogłem przezwyciężyć pierwszego wrażenia.. Pozwól mi pani oddalić się... Wypadnie mi wypytywać o wiele bolesnych szczegółów przyjaciela, który do ostatniej chwili nie opuszczał mej żony... Bądź pani łaskawą kazać zaprowadzić mnie do moich dzieci... do tych biednych sierot!...

— Panie marszałku — odpowiedziała panna de Cardoville — w tej właśnie chwili oczekiwaliśmy na twe dzieci.. ale, na nieszczęście, zawiedliśmy się w nadziejach...

Marszałek spojrzał na Adryannę, nic jej nie odpowiedziawszy, jakby nie dosłyszał lub nie zrozumiał, co rzekła.

— Ale uspokój się pan — dodała młoda dziewica — nie trzeba jeszcze rozpaczać.

— Rozpaczać?!... — odrzekł jakby od niechcenia marszałek, spoglądając naprzemian na żołnierza i na Adryannę — rozpaczać! dlaczego?... na Boga!

— W tej chwili dzieci pańskich niema — odpowiedziała Adryanna. — Pańska obecność jednakże... obecność ojca... ułatwi ich odnalezienie...

— Odnalezienie!... — zawołał marszałek. — A więc niema tu moich córek?...

— Nie, panie! — oświadczyła nareszcie Adryanna — wydarto je przywiązaniu tego zacnego człowieka, który sprowadził je z głębi Azyi i zaprowadzono do klasztoru.

— Nieszczęśliwy! — zawołał marszałek Simon, postępując groźno z zapalczywością ku Dagobertowi — ty mi odpowiesz za wszystko!...

— Ach, panie! nie obwiniaj go! — zawołała panna de Cardoville. — On nic nie winien...

— Jenerale! — dodał Dagobert głosem krótkim i zmartwionym — zasłużyłem na twój gniew... moja to wina; zmuszony oddalić się na chwilę z Paryża, powierzyłem dzieci mej żonie; zawrócono jej głowę, przekonano, że twym córkom będzie lepiej w klasztorze, niż u mnie: ona uwierzyła i pozwoliła je zabrać. Teraz... powiadają w klasztorze, że nie wiedzą, gdzie one są. To prawda... zrób ze mną, co chcesz... dla mnie pozostanie tylko milczeć i cierpieć.

— Ależ to niegodziwość!... — zawołał marszałek, wskazując na Dagoberta giestem rozpaczliwego gniewu — komuż więc ufać... kiedy on mnie zawiódł?...

— Ach! panie marszałku! — zawołała Adryanna — nie miej do niego żalu, nie wierz mu; on naraził swe życie, honor, chcąc wydostać z klasztoru twe dzieci... i nie jemu samemu to się nie udało, niedawno sędzia... pomimo charakteru urzędowego.. pomimo władzy, jaką ma nadaną... nie był szczęśliwszym. Jego stanowczość względem przełożonej, jego ścisłe poszukiwania w klasztorze, były nadaremne; nie można było dotąd odnaleźć tych nieszczęśliwych dzieci.

— Ależ ten klasztor! — wykrzyknął marszałek gniewem zapalony — gdzie jest klasztor?... Ci ludzie chyba nie wiedzą, co to jest ojciec, kiedy śmieją zabrać mu dzieci?

W chwili, kiedy marszałek Simon wymawiał te słowa, we drzwiach pokoju ukazał się Rodin, trzymając za ręce Różę i Blankę. Słysząc wykrzyk marszałka, zdziwił się niezmiernie: promień szatańskiej radości rozpromienił jego złowrogą twarz, albowiem nie spodziewał się, że w tak sposobnej chwili napotka marszałka Simon.

Panna de Cardoville pierwsza spostrzegła zjawienie się Rodina. Biegnąc naprzeciw niego zawołała:

— Ach, nie myliłam się... nasz duch opiekuńczy... zawsze... zawsze...

— Moje kochane dzieci — rzekł pocichu Rodin do dziewcząt i pokazując im marszałka Simon — oto wasz ojciec.

— Panie — dodała Adryanna, przedstawiając marszałkowi Różę i Blankę — oto są twoje dzieci.

Dziewczęta rzuciły się w objęcia ojca; nastąpiło głębokie milczenie, przerywane jedynie łkaniami, pocałunkami i okrzykami radości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Niemców zdaje sobie sprawę z fatalnych dla samychże Niemców skutków wywłaszczenia.

Ale ogół hakatystów zna tylko wściekłą krzyżacką nienawiść, zachłanność i pychę.

# Dzień sądu.

*(Obrazki z dnia).*

Swiadectwa! Przez cały dzień dzisiejszy słowo to nie schodziło z ust studentów i studentek, a w domach stanowiło przedmiot rozmów, skarg, łajań i żalów — zależnie od tego, jakie były świadectwa.

Bo to dzisiaj właśnie był dzień sądu, dzień rozdawania świadectw.

Przychodzę na studencką stancyę, odwiedzić znajomego studenta. Gwar w pokoju, jak w ulu.

— Sypnął ci „singla?“ — wrzeszczy jeden z uczniaków do drugiego. — A to skandal! Przecieżeś dwa razy umisł. A Iksiński pięć razy „zrył“ (nie umiał) i ma pierwszą! Musimy tego belfra wytupać!

— Tupiemy! Jak Boga kocham, tupiemy! — woła trzeci uczniak. — Niech się ino po feryach w klasie pokaże, to mu utniemy taką kocią muzykę, że się wściekniel A to ci „cerber“ zaciekły!

— Mnie jeden stopień brakuje do celującego! Popsuł mi z matematyki — ozwał się trzeci.

— Toś ty nie jest celującym? — zaczęli naraz pytać wszyscy.

— Ano, nie.

— Widzisz, to się „Cicero“ (widocznie przezwisko profesora) zemścił za to, żeś mu kiedyś głupstwo powiedział.

— A nie miałem racyi?

— Miałeś. Niema sprawiedliwości na świecie! Musimy zrobić strejk!

Wtrąciłem się do rozmowy.

— Jakże klasyfikacya wypadła?

— Skrzywdzili nas wszystkich i tyle! Ani jeden belfer nie jest sprawiedliwy.

Nie było z nimi co gadać. Wszyscy twierdzili, że ich niesprawiedliwie sklasyfikowano.

Na ulicy spotkałem znajomą panią, idącą ze synkiem, u którego w ręku zobaczyłem świadectwo.

— Jakżeż synek, proszę pani?

— Et, niema co, panie złoty! Chłopak haruje dzień i noc, uczy się i uczy, no to przecie musi umieć, a na świadectwie przynosi dwóję! I znowu trzeba płacić! Mój Boże, jak się ojciec dowie, to znowu będzie piekło w domu.

— I z czegóż ma dwóję?

— Z łaciny i z greki. I za to trzeba płacić 20 reńskich. A co chłopakowi z takiej łaciny przyjdzie?

W tej chwili trotoarem przechodziło trzech studentów, widocznie z wyższych klas.

— Powiedziałem sobie — mówił jeden — muszę być celującym i dopiąłem. Ale, swoją drogą, spodziewałem się lepszego świadectwa.

— Ja znowu gorszego, a mam lepsze.

— No, bo ty zawsze jesteś za skromny.

— Daj Boże, żeby drugi kurs tak poszedł.

W południe podczas obiadu spotkałem się w restauracyi z jednym z tatusiów.

— Cóż dobrodziej taki strapiony? — pytam.

— At, panie! Ta szkoła!...

— Cóż? Synalek przyniósł dwóję?

— Dwóję, panie i to z pięciu przedmiotów!

— Widocznie się nie uczył!

— Rozleniwił się — zresztą, bo ja wiem...

— No to go przecie szkoda do szkoły posyłać...

— I co z nim zrobię? Do terminu go dam, czy co? Syn urzędnika i miałby szewcem zostać! Nie, panie, zapłacę czesne, a syn musi skończyć gimnazyum.

Widzę, że się biedak zirytował, więc pożegnałem go.

Mój Boże! Jak to dobrze, że ja już do szkoły nie chodzę i niemam takich „pociech“, jak np. ów tatuś! Przynajmniej dwa dni do roku, dni rozdawania świadectw, mam zupełnie spokojne! *j. r.*

# Z ruchu przedwyborczego.

W powiecie **chrzanowskim** zamierza ubiegać się o mandat z kuryi wiejskiej namiestnik hr. Potocki. Ludowcy nie postawią mu kontr kandydata na mocy układu z konserwatystami. Również chrześć.-ludowcy i narodowi demokraci nie będą ubiegali się w tym powiecie o mandat. Pozostanie więc hr. Potocki jedynym kandydatem.

Ze Sambora donoszą: Pojawiła się tutaj nowa kandydatura, a mianowicie kandyduje stąd do Sejmu p. Józef Olszewski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej i ajencyj handlowych.

**Obiad przedwyborczy.** — Piszą nam z Bochni: W sobotę odbył się w Gierczycach pod Bochnią u prof. dra Antoniego Górskiego obiad przedwyborczy. Zaproszeni nań byli marszałek powiatu p. Hanusz, inspektor podatkowy p. Jakóbowski, jego zastępca p. Klusik, burmistrz Bochni p. Maiss, naczelnik poczty p. Hickiewicz i przed miesiącem przybyły do Bochni nowy starosta p. Szwedzicki. Prof. Górskiemu zależy na wyborach sejmowych z mniejszych posiadłości powiatu bocheńskiego, a dotyczący mandat poselski odstąpił mu podobno p. Stapiński bez porozumienia się jednak z wyborcami. Włościanie uchwalili popierać na posła wójta z Buczkowa Rudnika i wszelkie jest prawdopodobieństwo, że swoją uchwałę przeprowadzą. — Uczestnicy obiadu prof. Górskiemu nie wiele pomogą, bo to jednostki bez wpływu w powiecie, a i starosta nie wiele zrobi, bo choć przypisują mu liczne zalety, to mało jest dotąd znany. Zresztą włościanie pamiętają głoszone w Bochni hasła p. Stapińskiego: „Precz z obszarnikami — bij stańczyka!“

Łatwiej udałoby się prof. Górskiemu uzyskać mandat z Bochni i Wadowic wobec walki, jaka się między miastami tymi wywiąże i wobec paktu zawartego, że na nadchodzącą kadencyę sejmową poseł z miast tych ma być desygnowanym przez Wadowice.

**Bezczelność niemiecka w Galicyi.**

Kandydatem Niemców w Galicyi zamieszkałych, na posła do Sejmu ma być niejaki Jan Kaipert, murarz lwowski. Ma on być postawiony we wszystkich okręgach dla policzenia się Niemców. Niech się policzą.

# Z Rosyi.

*Reakcya i upadek Dumy. — Odbudowa floty. — Przeciw tolerancyi religijnej. — Ciemiężenie Finlandyi. — Wojna z Chinami?*

Donoszą z Petersburga:

Oznaki reakcyi występują coraz jaskrawiej i silniej. Trzecia Duma straciła wszelką powagę, zasypywana jest przez rząd śmiesznemi drobiazgowemi „projektami ustaw“ (jak n. p. w sprawie łaźni w miastach prowincyonalnych!) — a sfery reakcyjne podnoszą coraz głośniej żądanie zupełnego odwołania manifestu konstytucyjnego i rozwiązania Dumy. Rząd sam także grozi tem rozwiązaniem, na wypadek jeżliby Duma nie uchwaliła miliarda rubli na odbudowę floty rosyjskiej — a nawet październikowcy nie chcą zgodzić się na projekt rządowy!

Objawem wzmagającej się reakcyi jest też enuncyacya *świątobliwego synodu*, który żąda, aby postanowienia o tolerancyi religijnej zostały zniesione. Tego nawet „Nowoje Wremia“ jest zadużo.

Także przeciw **Finlandyi** kieruje się zaciekłość biurokracyi z nową mocą. Rząd koncentruje dwa korpusy armii w Finlandyi, wobec zachodzących tam rozruchów. Rząd obawia się, że rozruchy te zwiększą się jeszcze z powodu zamierzonego odłączenia gubernii wyborskiej od Finlandyi i przyłączenia jej do Rosyi. — W Wyborgu urządzona ma być silna twierdza, a Björkoe ma być ufortyfikowanem. Żołnierze z gwardyjskich pułków piechoty przeciągają przez gubernię wyborską, celem „uspokojenia“ ludności.

Cała prasa reakcyjna napada na Finlandyę. Mienszikow w „Nowoje Wremia“ żąda zastosowania względem Finlandyi środków, jakie stosują Prusacy przeciw Polakom w Księstwie Poznańskiem, nazywając środki te jedynie rozumnemi.

Opinia publiczna w Rosyi niepokojona jest też wieściami o stanowisku **Chin**, które na granicy syberyjskiej utrzymują wyćwiczoną armię. Może nowa wojna grozi.....

**Sytuacya w Finlandyi.**

**Petersburg.** „Now. Wremia“ donosi, że finlandzki sekretarz stanu w Petersburgu otrzymał zawiadomienie, iż w razie wcielenia Wyborga do Rosyi, w Finlandyi wybuchnie powstanie.

# W krakowskim tramwaju.

*Obrazek z bruku.*

Wagon tramwajowy mknie całą siłą elektryki, woźnica dla dodania sobie i podróżnym animuszu uderza w dzwonek, jak na pożar. W obu przedziałach, na obu platformach akurat dwa razy tyle podróżnych ile być powinno.

Przystanek...

Na przystanku gromadka ludzi: dwóch jegomościów, jedna gruba pani i jedna cienka pensyonarka. Wszystko to, ciśnie się do stopnia wagonu.

— Niema miejsca — usiłuje zaprotestować konduktor.

— Co to jest — niema, my już pół godziny na wagon czekamy.. i... czwórka ładuje się do wagonu.

„Mkniemy“ dalej...

W przedziale „I-ej klasy“ usadowił się jegomość. Konduktor podchodzi z kolei i do niego: „Bilecik“?

— Roczny!

— Numer?

— 153.

— Może pan zechce pokazać...

Jegomość dobywa z kieszeni jakąś małą w czarną skórkę oprawną okładkę notesiku i z brawurą wodzireja na wieczorku wełnianym macha czarnym notesem przed twarzą konduktora.

— Chciałbym jednak obejrzeć — proponuje nieśmiało konduktor.

Jegomość czerwieni się niby indyk na widok czerwonej płachty: — Cóż, do dyabła, nie możesz pan zapamiętać mojej twarzy, już pół roku jeżdżę!...

— Albo pan będzie łaskaw pokazać bilet, albo wysiądzie...

— Nie pokażę!..

Dwa dzwonki, wagon staje, jegomość, rzucając pod adresem konduktora wcale niedwuznaczne epitety, opuszcza tramwaj... „mkniemy“ dalej...

* * *

— Dlaczegoż ten pan uparł się, aby nie pokazywać biletu, skoro przepis to nakazuje? — puszczam się w gawędę z konduktorem. Ten uśmiecha się:

— Stary kawał, proszę pana, czy „on“ ma bilet? Pustą teczkę od biletu! Takich amatorów wolnej jazdy jest kilku w Krakowie. Inne jeszcze sposoby mają. Rok temu np. pomiędzy dworcem a mostem podgórskim długi czas jeździł żyd i zawsze dawał do zmiany stokoronówkę. Skąd konduktor może zmienić sto koron? Jeździł tedy ten pan na darmochę. Aż dopiero w końcu wydało się co to było za sto koron: to była taka reklama dla szwindlerskich brylantów Tudor, wie pan...

Konduktor zajął się innym pasażerem. Dzwonek. „Mkniemy“ dalej...

# Co słychać w mieście?

**Kalendarzyk na piątek.**

*Teatr miejski:* „Miłość czuwa“.

*W pałacu Spiskim:* Posiedzenie sekcyi wycieczek lud. kraj. Zw. turyst. g. 5 pop.

*W auli uniwersyteckiej:* „O ugodzie austro-węgierskiej“, odczyt dra Benisa g. 6 w.

*W Resursie urzędniczej:* Posiedzenie wydziału o godz. 8 wiecz.

*Uniwersytet ludowy:* „Charakterystyka życia zwierzęcego“, wykł. dr E. Kiernik, g. 8 w.

*Cyrk Edison:* Przedstawienie kinematogr. g. 8 wiecz.

*Teatr Kineton:* Przedstawienia kinematogr. g. 5, $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$ w.

**Wszyscy nowi abonenci otrzymają streszczenie powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz“.**

**Ze spraw miejskich.** Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu pod przew. radcy dra Domańskiego, załatwiła wnioski magistratu w sprawie regulacyi ul. Dietlowskiej, Garncarskiej i Łobzowskiej, dalej postanowiła reasekurować w prywatnych zakładach ubezpieczeń, ludzi i straży pożarnej od wypadków, wreszcie na wniosek radcy Markusa poleciła magistratowi przedstawić wnioski w sprawie przesunięcia latarni gazowych plantacyjnych na bok. Dalej wezwała sekcya Budownictwo miejskie, aby zastanowiło się nad zaprowadzeniem żeglugi na Wiśle łodziami motorowemi i aby w tej sprawie przedstawiło wnioski.

**Sprawy szkolne.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej pod przew. prezydenta dra Leo. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie zorganizowania szkół pospolitych im. Kazimierza Wielkiego i im. Jana Długosza na wydziałowe, oraz w sprawie zakupna obrazu Matejki pt.: „Wernyhora“ dla Muzeum narodowego. W końcu sekcya udzieliła kilku nauczycielom zapomogi.

**W sprawie honorowej** między prezydentem miasta drem Leo a p. Jaworskim, na skutek postanowienia obustronnych świadków, oddano załatwienie sprawy Lidze dla obrony czci we Lwowie.

Sprawa z p. Łepkowskim załatwiona została w ten sposób, że na skutek postanowienia obustronnych świadków dr Leo oświadczył listownie, że nie miał zamiaru uchybić czci pna Łepkowskiego.

**Przygotowania do wyborów.** Miejskie Biuro statystyczne pod kierunkiem dra R. Sikorskiego ukończyło już układanie listy wyborców ze wszystkich kuryi. Listy te zostaną wyłożone w pierwszych dniach lutego, to znaczy na trzy tygodnie przed wyborami. Jak słychać, liczba wyborców znacznie się zwiększyła, głównie w kuryi inteligencyi.

**Z teatru miejskiego.** „Chmury“ Arystofanesa, wystawiane były po raz pierwszy w Atenach w r. 423 przed Chrystusem. „Premiera“ grecka oddzielona jest przeto od nas o całe 2430 lat. — Tradycye Renesansu i wieków XVII oraz XVIII nie wspominają o żadnych reprezentacyach komedyj Arystofanesa. — Dopiero w naszej epoce w r. 1905 grano „Chmury“ w Oxfordzie, a w roku następnym w Paryżu w „Théatre des arts“. — Po za tem „Chmur“ nie grano dotąd nigdzie — i teatr krakowski może się poszczycić, że jest trzecią z rzędu sceną, oddającą hołd genialnemu przeciwnikowi Sokratesa.

**„Jeńcy“ na scenie.** Jak się dowiadujemy, namiestnictwo zezwoliło na wystawianie sztuki Rydla p. t.: „Jeńcy“. Sztuki tej dotychczas nie wolno było wystawiać z powodu zakazu cenzury, która w niej widziała utwór „niebezpieczny“ dla państwa niemieckiego.

**Zaszczytnie znana śpiewaczka** p. Zofia Pilarska wystąpiła onegdaj w Ołomuńcu w koncercie, urządzonym przez tamtejsze sfery wojskowe na dochód Stow. „Białego Krzyża“. Na koncercie, w którym wzięła udział bardzo liczna publiczność, obecny był także arcyksiążę Józef Ferdynand. Prasa ołomuniecka wyraża się o występie p. Pilarskiej z wielkiemi pochwałami.

**Walne zgromadzenie członków Tow. szkoły gimnazyalnej żeńskiej** odbędzie się dnia 4 lutego, we wtorek, o godz. 6 po południu, w lokalu szkolnym, ul. Wolska l. 13. Na porządku dziennym: sprawozdanie sekretarki, skarbnika i wybór nowego zarządu.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** ogłasza następujący program wykładów na miesiąc luty: 1-go: „Nowe ustawy antypolskie w zaborze pruskim“, wykładający p J. Maćkowski. 2, 6, 8 i 9-go: „Sztuka średniowieczna“, wykładający dr F. Kopera. 7-go: „O fotografii barwnej“, wykładający prof. Bujwid. 15, 16 i 18-go: „Historya muzyki w Polsce na tle współczesnej kultury“, wykładający p. B. Wallek Walewski. 19, 20 i 21 go: „O Aleksandrze Świętochowskim“, wykładający p. Grzegorz Glatt. 22-go: „Pieniądz w pojęciu dziecka polskiego“, wykładająca p. Anna Grudzińska. 24, 26 i 28-go: „Literatura polska średniowieczna“, wykładający prof. Tadeusz Pazdanowski. 3-go: „Charakterystyka życia zwierzęcego“, wykładający dr Eugeniusz Kiernik. 4, 5, 10, 11 i 12-go: „Rózwój form życiowych“, wykładający dr docent Józef Grzybowski. 13, 14 i 17-go: „Świat niewidzialny“, wykładający dr Zygmunt Szymanowski. 23, 25 i 27-go: „Co to jest choroba?“, wykładający dr Filip Eisenberg. 29-go: „Drobnoustroje, jako wrogowie człowieka“, wykładający dr Filip Eisenberg.

Wykłady illustrowane po większej części obrazami świetlnymi odbywają się codziennie od godziny 8 do 9 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej. Wstęp 10 hal., członkowie mają wstęp wolny. Wkładka członka wynosi 1 koronę kwartalnie.

**Walne zgromadzenie I Koła T. S. L.** odbędzie się we środę d. 5 lutego b. r. w lokalu Koła, ulica Gołębia 5 parter o godz. 4 po południu. W razie braku kompletu o tym czasie, odbędzie się zgromadzenie o godz. 5 bez względu na ilość członków.

Z nadesłanego nam sprawozdania z działalności Koła wynika, że główną troską zarządu Koła było w roku ubiegły rozszerzenie szkoły T. S. L. w Leszczynach, która wkróce po otwarciu okazała się za szczupłą. Szkoła ta stanowi na kresach bardzo ważny posterunek polskości. Rozszerzenia jej dokonano w roku ubiegłym kosztem 11.800 kor. Pozatem Koło ofiarowało Kołu czerniowieckiemu 5 czytelń i 50 koron zasiłku, popierało akcyę unarodowienia Spiża i utworzyło dla świeżo otwartego seminaryum nauczycielskiego w Białej stypendyum w kwocie 100 kor. rocznie. Ponadto Koło utrzymywało w Krakowie szkołę dla analfabetów, która rozwija się ciągle. Do utrzymania tej szkoły przyczynia się w znacznej części Rada miasta Krakowa. W roku szkolnym 1907/8 do szkoły analfabetów zapisało się 56 osób cywilnych i 226 wojskowych.

**W sprawie pomnika Matejki.** Dnia 16 lutego o godzinie 6-tej wieczorem w sali Sokoła odbędzie się walne zebranie Sekcyi Matejkowskiej. — Na porządku obrad będzie wniosek o rozwiązanie Sekcyi, względnie zmianę celu Towarzystwa. Zdaniem Sekcyi, zaszczytny obowiązek, który grupa inicyatorów złożyła na młodsze pokolenie artystycznej młodzieży: zebranie funduszu na pomnik mistrza Matejki, jest zadaniem, dla tejże młodzieży niewykonalnem. Natomiast Sekcya podejmuje projekt Stanisława Witkiewicza odtworzenia w rzeźbie „Hołdu pruskiego“, dzieła mistrza i wmurowania go na zewnętrznej ścianie Sukiennic (od ulicy św. Jana). — Zdecydowana już wartość artystyczna dzieła, bezinteresowność pracy, którą zgłosiła grupa młodych rzeźbiarzy, wreszcie niepomiernie mniejsze koszta, pozwoliłyby wobec zebranych już w znacznej części funduszów wystawić w tej formie pomnik mistrzowi w bieżącym już roku.

Ze względu na ważność zebrania, Sekcya Matejkowska zaprasza na nie w myśl statutu wszystkich artystów i ludzi, interesujących się sztuką, jak samym projektem i stworzeniem dla Krakowa pomnika o wybitnej wartości artystycznej. Równocześnie Sekcya wzywa wszystkich, posiadających listy składkowe, o bezwzględne zwrócenie tychże na ręce Sekcyi, w Akademii Sztuk Pięknych.

**Odczyt.** Staraniem Tow. Bratniej pomocy Uczniów Akademii Sztuk Pięknych odbędzie się dnia 16 lutego o godzinie 4 po południu w sali „Sokoła“ odczyt p. Adama Łada Cybulskiego pt.: „Tragizm sztuki nowożytnej“.

**Z Tow. ogrodniczego.** Wczoraj odbyło się zebranie członków Tow. ogrodniczego w sali wykładowej prof. Olszewskiego (U. J.). Zebraniu przewodniczył prof. dr. Janczewski. P. Pol, inspektor ogrodu botanicznego, podniósł zasługi, jakie położył obecny prezes p. Janczewski dla Towarzystwa, oraz im. Tow. złożył mu serdeczne gratulacye z powodu odznaczenia go tytułem radcy dworu przez cesarza. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego walnego zebrania i omówieniu spraw bieżących, otwarto zwyczajne walne zgromadzenie. P. Krzyżanowski w dłuższem przemówieniu motywował potrzebę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20.000 kor., potrzebnej dla sadowniczego zakładu

„Glinka“ w Prądniku pod Krakowem. Zakład ten z powodu znacznego rozszerzenia się, znajduje się w krytycznem położeniu, gdyż nie ma funduszu na bieżące wydatki. Po uzasadnieniu przez p. J. Brzezińskiego, doc. uniw. Jag., konieczności tej pożyczki, zebrani upoważnili wydział Tow. do zaciągnięcia jej.

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej** w sprawie zmiany statutu odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego b. r. we Lwowie w Sali ratuszowej z następującym porządkiem obrad: dnia 1-go lutego (sobota) o godzinie 3-ciej po południu: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) powzięcie uchwały w sprawie umowy z Radą Szkolną krajową o odstępowanie budynków szkolnych na rzecz funduszu szkolnego; 3) referat w sprawie zmiany statutu Tow. S. L. (bez dyskusyi); 4) wybór komisyi statutowej. — Dnia 2 lutego (niedziela) o godz. 11-tej przed południem: 1) referat sprawozdawczy komisyi statutowej i dyskusya; 2) wnios i i interpelacye.

**Ściąganie monet guldenowych.** Z Wiednia donoszą: Bank austro-węgierski rozesłał do wszystkich swoich kas w Wiednia i na prowincyi poufne zarządzenie, aby tam wpływające monety jednoguldenowe ściągano, a wypłaty uskuteczniano tylko monetą jedno i pięciokoronową, jest bowiem zamiar zupełnego ściągnięcia z obiegu monet jednoguldenowych. Zarazem zamieszcza, że gdyby się okazała potrzeba średniej jednostki monetarnej, przystąpi się do wybicia sztuk trzykoronowych.

**W sprawie zamykania szynków w dni świąteczne** odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego w sali Rady miejskiej wielki wiec ogólno-obywatelski. Początek o godz. 4 po południu.

**Po 30 latach.** Komitet, zawiązany w Krakowie, ogłasza, że zjazd uczniów, którzy w roku 1878 zdali maturę w krakowskiej szkole realnej, odbędzie się w Krakowie dnia 28 czerwca b. r. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarz zjazdu, kol. Ludwik Kuszpeciński, rewident kolei państw. w Krakowie. Za komitet: Z. Kremer, insp. przem. L. Regec radca budownictwa.

**Ze stowarzyszenia urzędniczek pocztowych.** W lokalu stow. nauczycielek odbyło się onegdaj walne zgromadzenie stowarzyszenia galicyjskich urzędniczek pocztowych. Przewodnicząca p. Habichtówna podniosła w zagajeniu smutne stosunki, panujące wśród pracujących na poczcie kobiet. Obecnie przydziela się kobiety do coraz cięższych działów, wkłada się na nie coraz większą odpowiedzialność, każe się im pracować za urzędników, a nie przypuszcza się ich do rang urzędniczych i płaci się im bardzo źle. Po dwóch latach służby awans wynosi 30 koron rocznie, po następnych 3 latach 20 koron rocznie, a po odtrąceniu na emeryturę i taksę służbową, dostaje się po sześciu latach służby gotówką właściwie o 1 halerz więcej, niż po dwóch latach. — P. Brücknerówna odczytała referat o komisyi personalnej, która w marcu ma się ukonstytuować. Komisya ta, złożona z reprezentacyi rządu i dwóch przedstawicieli wszystkich kategoryj pracowników pocztowych, ma wspólnie obradować i stawiać wnioski we wszystkich kwestyach służbowych i personalnych. Stworzy ona stały kontakt między pracownikami a rządem i pozwoli bezpośrednio wpływać na ukształtowanie stosunków.

Po złożeniu sprawozdania z czynności stowarzyszenia przez p. Habichtównę, przystąpiono do wyborów. Przewodniczą pozostała nadal p. W. Habichtówna; zastępczynią p. A. Christophori; sekretarką p. C. Brücknerówna; zastępczynią p. A. Serwatowska; skarbniczką p. M. Moczulska; zastępczynią p. Z. Kuhlówna. W skład wydziału weszły: pp. Z. Chołodecka, E. Ciechanowska, W. Hauserówna, H. Höflichówna, Z. Kolpówna, M. Kłobukowska, Z. Parczewska: do komisyi kontrolującej pp. Gałuszkowa, M. Szeliga, M. Świtkowska. — Jako nadzwyczajni członkowie zapisały się pp. Marya hr. Wodzicka, bar. Harydorfowa, p. Ulanowska, p. Turska, p. M. Woźniakowska, p. Klein.

**Bal ogólno-akademicki** na dochód kuchni akademickiej odbędzie się w dniu 22 lutego b. r. w salach Starego Teatru staraniem Tow. „Wzajemnej Pomocy“ uczniów Uniw. Jagiellońskiego.

**„Jasełka“** odegrają w niedzielę d. 2 lutego b. r. o godz. 3-ciej po południu członkowie Stow. katol. czeladników „Praca“ w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37 po raz ostatni. Sztuka w pięciu odsłonach układu ks. J. Łabaja, muzyka ks. T. Bukowskiego z akompaniamentem orkiestry tambour-mandolinowej. Ceny wstępu zniżone.

O godz. 8-ej wieczorem zabawa dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

**Tow. weteranów wojskowych** urządza dnia 9 lutego w wielkiej sali „Sokoła“ zabawę taneczną, na którą zaprasza uprzejmie Korpus oficerów i podoficerów, wszystkich Członków honorowych i rzeczywistych oraz Szanowną Publiczność. Dochód przeznaczony na wsparcia dla wdów i sierot.

**Wybór przełożonej.** Matka K i n g a O g o r z a l s k a, która przez lat 6 piastowała urząd przełożeństwa Zgromadzenia PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia przy kościele św. Tomasza, została na kapitule zakonnej w dniu 29 stycznia b. r. wybraną — po raz trzeci — przełożoną tegoż Zgromadzenia.

**Pogrzeb Wyspiańskiego w kinematografie.** — „Cyrk Edison“ zapowiada w nowym programie od 1-go lutego między innymi obrazami również zdjęcie z pogrzebu Wyspiańskiego. Pomimo niepomyślnych warunków, braku odpowiedniego światła itd. zdjęcie, dokonane aparatem własnym przedsiębiorcy, wypadło wcale dobrze. Przedstawia ono wyniesienie zwłok z krypty księży Pijarów, formowanie się pochodu przy kościele NP. Maryi, posuwanie się konduktu przez Rynek i złożenie trumny i wieńców na Skałce. Jak się dowiadujemy, zarząd „Cyrku Edison“ otrzymał już z Poznania propozycyę wypożyczenia tego obrazu, który niewątpliwie będzie dla publiczności atrakcyą.

**Po dwóch dniach słoty,** niejednokrotnie deszczem przerywanej, nastała nareszcie znośniejsza pogoda. Dzisiaj niebo się wypogodziło, a jasne słońce zajaśniało w całej pełni blasków, tak, że znowu się wiosna przypomniała. Na ulicach niema już wody, chodniki suche, dzień cały wogóle był bardzo przyjemny. Gdyby jeszcze nie zimny, przenikliwy wiatr, mielibyśmy zupełnie złudzenie wiosny.

**Wisła.** Skutkiem odwilży, jaką mieliśmy przez kilka dni, stan wody w Wiśle znacznie się podniósł. Wisła uwolniła się już zupełnie z lodowej powłoki. Od czasu do czasu widać tylko odłamki kry, niesione wartkim prądem.

**Jak się u nas popiera przemysł krajowy!** Otrzymujemy następujący list: „Dużo się u nas mówi o popieraniu przemysłu krajowego, w praktyce jednak lubimy najniepotrzebniej udawać się po rzeczy nawet takie, jakie w naszym kraju moglibyśmy sobie kupić, za granicę.

Niestety, fakta to potwierdzają. Przytoczę tutaj jeden.

Mamy w Krakowie kilka zakładów rzeźbiarskich, w Galicyi mamy ich ogółem kilkanaście, wszystkim więc, skromnym przecie na tem polu wymaganiom, zakłady te mogłyby podołać. A tymczasem... W Tarnowie, jak wiadomo, buduje się obecnie nowy kościół ks. Misyonarzy. Składki na ten kościół zbierano po całej Galicyi, należałoby się więc spodziewać, że wszystkie roboty do kościoła, o ile u nas mogą być wykonane, oddane zostaną firmom krajowym. Stało się jednak inaczej. Oto wielki ołtarz, którego wykonania podjęłaby się każda krajowa firma i niewątpliwie dobrze by się z zadania wywiązała, zamówiono — w Tyrolu, u Niemca, Ferdynanda Stuflessera. Zamówienie uczynił superior OO. Misyonarzy ks. Stanisław Tyczkowski, a zamówienie to przedstawia kwotę 18.000 koron, które najniepotrzebniej wyrzucono zagranicę, odbierając ją firmom krajowym. Czy to jest popieranie krajowego przemysłu?

Komentarzy nie dodajemy. Są one chyba zbyteczne.

**Z sali sądowej.** Przed trybunałem karnym pod przew. radcy Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw motorowemu tramwajowemu Józefowi Kurowskiemu. Oskarżał prok. dr Cięglewicz. Akt oskarżenia przedstawił sprawę następująco:

Dnia 14 kwietnia 1907 Kurowski prowadził wóz tramwajowy nr. 20. Dojeżdżając do dworca kolejowego, nie wstrzymał wozu, chociaż wiedział, że drugi wóz nr. 26 przystanku nie opuścił i jeszcze nie wjechał na drugi tor. Skutek był taki, że wóz nr. 20 najechał na wóz nr. 26 z taką siłą, że znajdujący się w wozie nr. 20 niejaki Władysław Friedhuber von Grubenthal uderzył głową o ścianę wozu tak silnie, że runął nieprzytomny na ziemię. Skutkiem tego wypadku pojawiła się u niego nerwica, która spowodowała niezdolność do pracy zawodowej. P. Friedhuber zaskarżył więc krakowską spółkę tramwajową, domagając się około 30.000 kor. odszkodowania.

Obwiniony Kurowski tłómaczył się, że jechał jak zwykle, a wozu zatrzymać nie mógł, bo szyny są zwykle na wiosnę tak oślizgłe, że wogóle wóz zatrzymać na nich jest trudno.

Oskarżonego bronił adw. dr Garfein. Po rozprawie, na której przesłuchano szereg świadków, trybunał wydał wyrok, uwalniający Kurowskiego od winy i kary.

**Ucieczka z więzienia.** Rozeszły się dzisiaj po mieście pogłoski, że aresztowany niedawno pod zarzutem kradzieży obrazów z pracowni p. Kossaka, Jan Sala, zbiegł w nocy z aresztów. Czy pogłoska ta jest prawdziwą, nie zdołaliśmy sprawdzić.

**Hyena emigracyjna.** Nagonka emigrantów do Prus rozpoczęła się już na dobre. Codziennie prawie policya podgórska aresztuje agentów emigracyjnych, którzy zbałamuconych chłopów przewożą przez granicę. Wczoraj aresztowano znowu w Płaszowie na dworcu kolejowym taką hyenę emigracyjną. Jest nim niejaki Jan Bożek, królewiak. Przewoził on do Prus 30 robotników z Sokalskiego. Zatrzymano go w aresztach.

**Karnawał w Podgórzu.** We środę 19 lutego odbędzie się w sali Rady miejskiej zabawa taneczna na dochód „Ochronki dla małych dzieci“ i „Tow. Bursy gimnazyalnej“. W skład komitetu wchodzą pp.: hr. Starzeńska, Maryewska, Aronsohnowa, Górska, Emilewiczowa i Morawska, oraz pp.: J. Kranz, dyr. gimnazyum, K. Łuczko, dr Emilewicz, Klein, Z. Koch, dr Krajewski, Moskal i St. Piekarczyk. Komitet dokłada starań, aby zabawa wypadła jak najświetniej.

**Z Mielca** piszą nam: Dnia 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Tow. gimn. „Sokół“ w Mielcu. Wybrani zostali pp.: prezesem Fel. Brożonowicz, kupiec, zast. prezesa dr St. Nowaczyński, adwokat. Do wydziału: dr Frank A., Borzęcki M., Fintowski A., Gołuchowski St., Jaderny Aug., Kazana P., Kolasiński J., Krymski J. Fel., Lejko J., Szpunar J., Wyczałek Mich. Do komisyi szkontrującej: Toczyński Ant., Baron Fr., Lejko And. i Rychwał J. Nowo wybrany wydział „mieszczański“ dołoży wszelkich starań, żeby w b. r. przystąpić do budowy własnego gniazda.

**Odpowiedzi od Redakcyi.** *WPani E. M.* List i kartkę otrzymaliśmy. Szarady jednak nie możemy zamieścić, jakkolwiek jest pięknie napisana, bo jest ona tak łatwa, że nawet nasz sekretarz, nie mający w tym kierunku wielkich zdolności, odrazu ją rozwiązał.

**Składki.** Dla ociemniałego F. Baranowskiego nadesłał p. W. Węglarski z Sobolowa kor. 1 20.

# Z prac parlamentarnych.

**Praca w komisyach. — Mowa prezydenta ministrów.**

Z W i e d n i a donoszą:

W Radzie państwa wre praca, bo wszystkie k o m i s y e p a r l a m e n t a r n e są czynne.

Na szczególniejszą uwagę zasługują obrady **komisyi budżetowej.**

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej **bar. Beck** wygłosił dłuższą znaczącą mowę. Prezydent ministrów oświadczył, że jest przeciwny **mieszaniu się urzędników do polityki.** — „Dzisiaj znaczna liczba urzędników stoi politycznie w rozmaitych obozach i premier wyraża obawę, że w tej mierze, gdy działalność ta polityczna będzie wzrastała, stopniowo zdolności urzędników będą malały. Urzędnik ma załatwiać akta, a nie uprawiać politykę i może on swe obowiązki tylko połowicznie spełniać, jeżeli sam uprawia politykę. Nigdy nie chciał premier przeszkadzać urzędnikom w wykonywaniu ich praw obywatelskich, co jednak poza te granice wychodzi, jest złem. Dlatego premier wyda odpowiednie pouczenie urzędników, by zeszli ze zgubnej drogi, po której część klasy urzędniczej kroczy. Nie myśli jednakże chwytać się jakichś karnych środków.

W sprawie **narodowego porozumienia,** minister sądzi, że musi pozostać przy zapowiedzianej przez siebie metodzie, aby *krok za krokiem,* od wypadku do wypadku, *w każdym kraju odrębnie traktować stosunki.* Mowca spodziewa się, że wkrótce prace te, które już rozpoczęto, z korzyścią poprowadzi, i że wówczas cieszyć się będzie poparciem wszystkich powołanych do współdziałania czynników. Nie tai jednakże przed sobą, że do skromnego rezultatu daleka jeszcze, ciernista droga i wiele jeszcze stacyj krzyżowych trzeba będzie przebyć. Następnie omawia bar. Beck zadanie ministrów rodaków, sprawę biura korespon. i sprawę **ministerstwa pracy,** co do którego Rada państwa będzie mogła zająć stanowisko.

**Żądania chrześcijańsko-społecznych.**

**Wiedeń.** „Zeit“ twierdzi, że w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem wzmaga się niezadowolenie z powodu odwlekania sprawy ministerstwa pracy i zaniedbywania innych życzeń stronnictwa. Dr Gesmann i dr Ebenhoch według tego źródła byliby skłonni wycofać się z gabinetu, ale stronnictwo obawia się, że takie wycofanie się może mu tylko zaszkodzić. Dlatego postanowiono jeszcze raz energicznie zażądać od prezydenta gabinetu uwzględnienia postulatów stronnictwa. Twierdzą też, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne żąda jeszcze trzeciego miejsca w gabinecie, a to ministra sprawiedliwości.

**Delegacye.**

**Wiedeń.** Wczoraj odbyła się konferencya prezydyum austryackiej delegacyi, przewódców komisyj delegacyjnych i zastępców rządu. Posiedzenia komisyj delegacyjnych odbywać się będą co dzień, aby w drugim tygodniu, o ile możności rozpocząć **plenarne posiedzenia delegacyjne.**

# Rozmaitości.

**Ustawa o wywłaszczeniu Polaków** została już oficyalnie przekazaną pruskiej izbie panów. Według wiadomości, obiegających w kołach parlamentarnych berlińskich, izba panów odeśle ustawę do komisyi, która ma dokonać pewnych zmian, np. w ustaleniu sposobu wynagrodzenia wywłaszczonych właścicieli. Możliwe jest więc, że cały projekt wróci raz jeszcze do izby posłów.

**Wymordowanie rodziny przez bandytów.** We wsi Bielina pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej bandyci dokonali w poniedziałek dnia 27 b. m. jednej z zuchwalszych wypraw zbrodniczych na dwór obywatela-właściciela majątku Bielina, p. Henryka Wernera.

Późnym wieczorem gdy udawano się już na spoczynek, dwór otoczyło kilkunastu zbirów, uzbrojonych w rozmaitego gatunku broń. Kilku z nich wtargnęło na dziedziniec. Służba dworska, będąca na straży, zaczęła energicznie wypierać zbirów, lecz ci, dobywszy broni, rozpoczęli tak straszliwą strzelaninę, iż o dłuższym oporze ze strony służby nie mogło być mowy.

Ostatecznie bandyci opanowali poranionych już w części wartowników, skrępowali ich powrozami i swobodnie wtargnęli do wnętrza mieszkania pp. Wernerów i zapukali do drzwi. Na zapytanie, kto puka, odpowiedzieli, „że pachciarz“. Gdy pani Werner drzwi otworzyła, dano wystrzał, który położył ją trupem na miejscu. Do Wernera dano 11 strzałów, wszystkie trafiły. Prócz tego bandyci zranili ciężko 6-letniego synka Augusta, poczem rozpoczęli rabunek w mieszkaniu. Literalnie porąbano wszystkie sprzęty. Łup bandytów był niewielki. Zabrano 40 rb. gotówką, zegar złoty, nieco srebra. Schowane w jednej ze skrzynek walory i kwity na 40.000 rb., ocalały. Bandyci zbiegli bezkarnie i dotychczas na ślad ich nie natrafiono.

**Policzek i jego skutki.** W pewnej poważnej rodzinie w Piacenza we Włoszech rozegrał się w tych dniach krwawy dramat. Student Italo Remondini, posprzeczawszy się ze starszą o rok siostrą Julią, uderzył ją w twarz. Dziewczyna poszła do drugiego pokoju po rewolwer ojca i celnym strzałem zgruchotała bratu czaszkę. Zanim się spostrzeżono, drugi strzał skierowała we własne usta i padła na miejscu trupem.

**Dojrzewanie mięsa.** Prof. Ostertag w Berlinie zwraca uwagę na pewną właściwość mięsa, której dotychczas nie uwzględniano, a która ma ważne znaczenie hygieniczne. Mięso świeżo zabitych jest twarde, niestrawne i nieprzydatne do gotowania lub pieczenia. Ażeby mięso stało się kruche i miękkie, musi przeleżeć się przez parę dni. W czasie tym odbywają się w mięsie procesy chemiczne, które warunkują strawność mięsa. Skutek tych procesów (autoliza) widocznym jest trzeciego dnia, nie powinien jednak trwać dłużej, jak 4 do 6 dni, gdyż później następuje już rozkład mięsa.

Najlepiej „dojrzewa“ mięso po dwóch tygodniach pobytu w chłodzarniach, jak to się dzieje w Ameryce i w Anglii. Dopiero wówczas uzyskuje mięso najlepszy smak, a przytem jest kruche i lekko strawne.

## Godziny.

O 6-tej rano biegną mleczarki z koszykami na plecach, za niemi idą robotnicy do zajęć.

O 7 mej wybiegają pokojówki po świeże bułeczki.

O pół do 8-mej wysypuje się młodzież szkolna z torebkami, książkami, atlasami, rysownicami.

O 8-mej idą kucharki z dużymi koszami.

O 9 tej urzędnicy wskakują do wozów tramwajowych.

O 10-tej babcie idą na mszę cichą..

O 11-tej zaczynają się pokazywać damy, ciągnące po sprawunki do sklepów.

O 12 tej idą bony z dziećmi, niańki z wózkami, mamusie ślicznie postrojone.

O 1-szej odbywa się przegląd najmodniejszych kapeluszy i sukien...

O pół do 2-giej wracają młodzi ze szkół.

O pół do 3-ciej urzędnicy zmęczeni ciągną do domów.

O 6-tej wracają robotnicy i robotnice.

O 7-mej spieszą do teatru szczęśliwi, którzy mają za co kupić bilety.

O 8-mej biegają chłopcy z dziennikami.

O 9-tej idą ci, co boją się, ażeby piwo nie skwaśniało.

O 10-tej idzie sen i zamyka oczy tym, którzy nie myślą, u kogo jutro pożyczyć parę koron.

## NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

NAKŁADEM
**KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**W KRAKOWIE**
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

## Przewodnik na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego.
Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego 3 K.
Za nadesłaniem przekazem pocztowym Koron 3·50 nastąpi wysyłka franko. 69 a

---

$^1/_8$ kg. 18 ct.
wybornej w smaku i aromatycznej
## KAWY
poleca handel pod firmą:
**WOJCIECH**
## OLSZOWSKI
**W KRAKOWIE**
**Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.** 36 b

---

## DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
**minimum 50 halerzy.**

### Poszukiwane.

**Stałe** zajęcia za dobrem wynagrodzeniem znajdą **panny** uzdolnione w hafcie. Potrzebna również **panienka** do nauki w sklepie „Hermina" Kraków Karmelicka 15.

**Poszukuje** się dla większego przedsiębiorstwa **rutynowanego kupca** obeznanego z akwizacyą. Początkowa pensya miesięczna 100 koron, w razie wyjazdów koszta podróży i dyety. 167
Kaucya Kor. 1.000 lub też odpowiednie zabezpieczenie. Uwzględnione będą li tylko oferty fachowo uzdolnionych. Podania pod **„Uzdolniony kupiec"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

**Starsza** osoba z dobrą znajomością kuchni, gospodarstwa i ekspedycyi poleca się do zastępstwa. **Sierodzka** poste-rest. Kraków. 173

**Mieszkania** poszukuje się dla starszej kobiety przy rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pod A. Z. 812 poste-restante Kraków. 177

## Uczeń
do praktyki handlowej znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowin". 160

### Do sprzedania.

**Biblioteka** składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny L. 8 I p.

**Trzy** lampy gazowe przedwystawowe są tanio do sprzedania. **Wiadomość L. Makowski Szpitalna 32.** Fabryka kufrów. 161

**Kamienica** I piętrowa z oficyną jest do sprzedania w Dębnikach, kapitał potrzebny 12.000 kor. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 178

**Trzy** konny motor naftowy używany tanio do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w Biurze technicznem **Universum** Basztowa L. 19. 179

### Do wynajęcia.

**Pokój** umeblowany do wynajęcia od 1 Lutego ul. Mikołajska L. 5 I piętro. Wiadomość Biuro „Praca". 183

---

## Czekolada królewska
**wyborowa wyrob własny**
poleca
**ADAM PIASECKI**
**Kraków, ul. Długa 10.**
**ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński.** 68

---



**ZAKŁAD**
**artyst.-kamieniarski i budowlany**
## Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 Telefon Nr. 759.

---

## Poselska 15
**Znakomite**
## Pączki po 6 h.
cały dzień i codziennie świeże
poleca
**Fabryka cukrów i herbatników, ciast i tortów**, prowadzona pod osobistym zarządem
**R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,**
## Poselska 15
5

---

## Hotel Polski
**w Krakowie ul. Floryańska 42**
**(obok Bramy Floryańskiej)**
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19

---

## Wincenty Satalecki
**w Krakowie,**
**ulica Floryańska L. 16**
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
**szynki**
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny.
Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości.
**Cenniki szczegółowe na żądanie.**
107

---

## Restauracya Hotelu „Victoria"
**w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6,**
poleca 77
## obiad za 1 koronę 20 hal.
**z 4 dań a la carte.**
Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. — Piwo okocimskie, pilznieńskie i portery. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.
**Lokal jest otwarty do godziny 1 w nocy.**

---

## Smalec na pączki
**Marmolada morelowa**
i owocowa
**Masło kuchenne i deserowe**
**TŁUSZCZ KOKOSOWY**
tanio w handlu
**Jakóba PIEKŁY**
w Podgórzu. 102

---

## Marmoladę
ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski
morelową 8 koron | za 5 kg. 79
malinową 8 „ |
jabłkową 6 „ |
mieszaną 5 „ |
w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko do każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką
**Parowa Fabryka cukrów Brandstädtera we Lwowie.**
W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną

---

## Do litościwej Publiczności!
Były majster szewski, T. Baranowski, złożony od kilkunastu lat ciężką chorobą ócz, musiał zaprzestać pracować w swoim zawodzie i aby utrzymać liczną rodzinę zmuszony był roznosić krakowskie dzienniki prenumeratorom. Dziś kiedy już prawie całkiem ociemniał i nawet w ten sposób zapracować nie może zwraca się z prośbą do Szan. PT. Publiczności o jakiekolwiek wsparcie. Prośbę tę gorąco popieramy znając T. Baranowskiego i wiedząc o jego zupełnej niemożności do pracy. Łaskawe datki nadsyłać należy do Administracyi „Nowin".

---

**LECZNICA**
**chirurgiczna i Instytut Roentgenowski**
## Dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Aparat przenośny Roentgena.
Gimnastyka szwedzka lecz.
**Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon Nr. 81**
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

---

## MOTORY
gazowe wentylowe o sile $^1/_{10}$ 1, 2, i 3 koni, motor elektryczny o sile 1 konia do tutejszego prądu, motor benzynowy o sile 3 koni i motor naftowy o sile 4 koni używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można między godziną 12 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych M. GERTLERA, Zwierzyniecka 17. 139

---

## Teatr kinematograficzny
został otwarty dn. 19 grudnia 1907
**w Krakowie, Rynek gł. L. 34**
Pałac Spiski I p.
Urządzenie z najnowszym komfortem.
**Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50**
**Loża na 5 osób 8·— kor.**
Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.
W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.
*Dyrekcya.*
80

---

## Interes
**z trzema konsensami zaraz jest do sprzedania lub do przystąpienia w spółkę pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod tytułem (Interes).**
166

---

Znakomity
**Smalec na pączki**
42 ct. za $^1/_2$ kg. 133
**SŁONINĘ I-a 42 ct.**
poleca **Hala rybna**
**Stanisława Markiewicza**
Kraków — Mały Rynek.

---

## Wędrowny dozorca drogowy
energiczny, w sile wieku i zdrowia, obeznajomiony z robotami drogowemi i rachunkami — **potrzebny.** — Pierwszeństwo mają **emeryci żandarmi,** nieobarczeni rodziną i gospodarstwem. Warunki i świadectwa przyjmuje **M. Kwiatkowski w Limanowej.** 156

---

## W masarni Stefana Sieczkowskiego
**w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11**
(obok Grand hotelu)
**wędliny potaniały**
Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.
**Dwa razy dziennie świeży towar.** 109
Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

---

## KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin"**. Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie;** najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

---

Rządowo uprawniona
## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
## K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. 13
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

---

## Senzacyjna nowość! — Orkiestra w kieszeni!



**Kilka takich instrumentów jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę.**
Nr 2.71. Instrument stanowi ustna harmonijka z 10 otworami a 20 tonami oraz bębenkiem do akompaniamentu. **Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu 2 k. 50 h.** Nr 2272. Takiż instrument o 16 otworach [32 tonach] z tonacyą tremolową w ozdobnem opakowaniu 3 kor. Każdy może grać bez nauki. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia c. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 640.** (w Czechach) Bogato ilustrowany polski cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie. 158

---

**Najwyższe odznaczenie światowe!**
## NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
**„Rangalla Cejlon Tea"**
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

| Nr. I opakow: czerw.-złote | Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote |
|---|---|
| kor. 1.40 za 125 gr. | kor. 1.20 za 125 gr. |
| „ 0.75 „ 62½ „ | „ 0.65 „ 62½ „ |

**przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.**
poleca
## A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
**Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat** 55

---

## Bezpłatnie
otrzyma każdy 136
**ROCZNIK FINANSOWY na rok 1908**
kto nadeśle całoroczną prenumeratę **3 kor. 60 hal.**, lub półroczną **1 kor. 80 hal.** na wychodzący w 10-tym roczniku dwutygodnik
## „MERKURY" Gazeta Losowa i handlowa,
zawierający dokładne wykazy ciągnień i **popularny** dział handlowy.
**Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5.**

---

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
## FRAM — z watą — „SALVESOL"
Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
### „WATA SALVESOL"
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".
**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.**
1000 sztuk tutek „Fram" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.
**Zakład przem. wyrobów papierowych, „Noris"**
## Mr. W. Bełdowski, Kraków.
54

---

**PIERWSZORZĘDNY** 71
## Zakład pogrzebowy
## A. Szafrańskiego
**ul. Mikołajska l. 16, (sklep).**
**Mieszkanie l. 11. Telefon 51.**
**Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.**

---

## Sardynki francuskie, homary, Kawior, 134
## Sandacze i Łososie rzeczne
poleca
## Hala rybna
**STANISŁAWA MARKIEWICZA**
Kraków, Mały Rynek.

---




Znakomita
## Herbata z Wieżą
**wszędzie w kraju do nabycia.**
## SZARSKI i SYN
**w Krakowie.**
**Rok założenia 1858.** 172

---

Mam zaszczyt donieść PT. Publiczności, iż na sezon obecny i karnawałowy zaopatrzyłem mój zakład kostyumowy dla teatrów amatorskich i zabaw kostyumowych i wypożyczam takowe tak w mieście jak i na prowincyę po umiarkowanych cenach.
## Ubrania gotowe krakowskie
dla dzieci i dorosłych, damskie i męskie **są w zakładzie do nabycia.**
Z poważaniem
## Ludwik Rozwadowicz
kostyumer teatru miejskiego
**Kraków, ulica Stolarska l. 13, II-gie piętro.**

---

## Drukarnie domowe z kauczuku.
Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.
Cena z wszelkiemi przyborami:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 70 trzcionek | 1·— K | | 212 trzcionek | 3·80 K |
| 90 „ | 1·20 „ | | 250 „ | 4·50 „ |
| 120 „ | 2·— „ | | 500 „ | 8·— „ |
| | | | 800 „ | 11·— „ |

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania trzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:
**Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci**
## Stanisława Niemczyka
**Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.**
**Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.**
73 **Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.**

---

## Liliowe mydło mleczne Steckenpferd
z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 18
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Wydawca; Leopold Wszelaczyński.
Nakład Administracyi „Nowin" Krakowskich.
Druk P. Kolasińskiego i A. Wojnara w Krakowie.